

MOS WOLA Warszawa

<http://moswola.pl/mos/aktualnosci/5256,Fabian-Drzyzga-wychowanek-MOS-Wola-nowy-lider-Politechniki-w-Plus-Lidze.html>
24.04.2024, 16:37

Strona znajduje się w archiwum.

Fabian Drzyzga - wychowanek MOS Wola, nowy lider Politechniki w Plus Lidze.

W tym tygodniu na portalu Warszawa.sport.pl ukazał się ciekawy artykuł autorstwa Krzysztofa Zaborowskiego pt. "Skąd przyszedł i gdzie dojdzie Fabian Drzyzga - nowy lider Politechniki?". Fabian Drzyzga to wychowanek MOS Wola, który w roku 2008, po zdobyciu w barwach MOS Wola tytułu mistrza Polski juniorów, przeszedł do gry w Plus Lidze.

Fabian Drzyzga ur. w 1990 roku, siatkówkę zaczął uprawiać w Olsztynie, kiedy jego ojciec Wojciech Drzyzga przez kilka miesięcy trenował miejscowy AZS Olsztyn. Po zakończeniu wieku mini-siatkarza i po powrocie z rodzicami do Warszawy został graczem MOS Wola Warszawa i trenował oraz grał pod kierunkiem najpierw trenera Krzysztofa Zimnickiego, a następnie Krzysztofa Felczaka. W MOS Wola grał i trenował w latach 2003 - 2008 odnosząc wiele sukcesów.

Najważniejsze sukcesy Fabiana Drzyzgi w barwach MOS Wola:

2004 - brązowy medal Mistrzostw Polski kadetów i złoty medal w Turnieju Nadziei Olimpijskich.

2005 - Mistrzostwo Polski Kadetów z Metrem Warszawa (grał w turnieju finałowym na wypożyczeniu z MOS Wola na



Fabian Drzyzga w kultowej koszulce MOS Wola. Zdjęcie z 2008 roku, kiedy Fabian zdobył w barwach MOS-u tytuł mistrza Polski juniorów.

zasadach kooptacji),

srebrny medal w mistrzostwach Polski juniorów z MOS Wola.

2006 - srebrny medal mistrzostw Polski kadetów z drużyną MOS Wola (został wybrany najlepszym rozgrywającym mistrzostw),

2007 - brązowy medal mistrzostw Polski juniorów,

2008 - Na Mistrzostwach Polski Juniorów z zespołem MOS Wola Warszawa wywalczył złoty medal, tytuł mistrza Polski i nagrodę dla najlepszego rozgrywającego mistrzostw Polski. Po mistrzostwach podpisał kontrakt z AZS Częstochowa i przeszedł do Plus Ligi.

Grając w MOS Wola był powoływany do reprezentacji Polski kadetów i juniorów. W roku 2007 zdobył srebrny medal Mistrzostw Europy w Wiedniu oraz 5. miejsce w Mistrzostwach Świata w Meksyku.

Prezentujemy fragmenty artykułu o Fabianie z portalu Warszawa.sport.pl :

" - Dało się wyczuć, że chce grać w siatkówkę na wysokim poziomie, inne rozwiązanie nie wchodziło w grę - mówi o Fabianie Drzyzdze Krzysztof Felczak, który prowadził go na początku kariery w MOS Wola Warszawa. 22-letni Drzyzga w drodze na szczyt wrócił do Warszawy, gdzie świetnie prowadzi Politechnikę. Drużyna trenera Jakuba Bednaruka to największa sensacja obecnego sezonu PlusLigi. Warszawiacy z bilansem 5-1 zajmują drugie miejsce w tabeli, a do zwycięstw prowadzi ich m.in. Drzyzga, który przyszedł przed sezonem z Częstochowy i błyskawicznie zaaklimatyzował się w nowym otoczeniu, wyrasta na lidera zespołu. Rozgrywający już dwa razy otrzymywał nagrodę MVP meczu.

Marzenie? Złoto olimpijskie

- Kiedyś na każdy temat musiałem mieć swoje zdanie. Ktoś coś powiedział, a ja zawsze miałem na to ripostę. To było trochę szczeniackie i niezbyt mądre, ale teraz gryzę się w

język, gdy na usta ciśnie mi się coś głupiego. Nauczyłem się słuchać - mówił Drzyzga w jednym z wywiadów w sierpniu 2010 r., kiedy niespodziewanie znalazł się w kadrze Andrei Anastasiego na mistrzostwa Europy.

Pytany o wady odpowiedział kiedyś, że jest pyskаты. Zalety? Mówienie prawdy. Obie cechy w połączeniu mogą raczej przeszkadzać, ale w końcu niedaleko pada jabłko... Jego ojciec, Wojciech, to były rozgrywający reprezentacji, potem trener ligowych klubów, obecnie uznany ekspert telewizyjny.

Ale Fabian nie lubi porównań z ojcem, dlatego chce być jeszcze lepszym siatkarzem. Największe marzenie? Złoto olimpijskie. W samolocie do Londynu nie było dla niego miejsca, ale nie brakuje głosów, że już za chwilę zastąpi w reprezentacji Pawła Zagumnego.

- Rodzice namawiali mnie na koszykówkę, ale nigdy nie spróbowałem sił. Od dziecka byłem uparty i wiedziałem, że zostanę siatkarzem. Kariera taty nie miała wpływu na decyzję, bo gdy on skończył grać, miałem wtedy pięć lat. Żadnego meczu z jego udziałem nie widziałem - przyznaje Drzyzga.

Tata krytykuje, albo nic nie mówi

Na jego losy miały wpływ przeprowadzki ojca. Fabian urodził się w 1990 r. w Bordeaux, ale z Francją nic go nie łączy. Rodzina wróciła do Polski, gdy miał niespełna dwa lata. O początkach na boisku opowiada tak:

- Tata wysłał mnie na obóz trenera Zbigniewa Wasilewskiego, który prowadził MKS MDK Warszawa. Wcześniej w Radomiu grałem w "trójkach", ale wszystko zaczęło się od tamtego wyjazdu. W wieku 13 lat trafiłem do AZS Olsztyn, w którym grali zawodnicy o dwa lata starsi. Wtedy siatkówka stała się najważniejsza.

Nie brakuje złośliwych komentarzy, że wszystko, co osiągnął, zawdzięcza ojcu. Że skoro otrzymał powołanie, to dlatego, że jest synem Drzyzgi. - Nie przeszkadza mi to już,

przyzwyczaiłem się, nawet nie zastanawiam się, że tata komentuje mój mecz i powie coś o mnie albo o kolegach. Jeśli wygłasza opinie, to podpira ją argumentami. Często śmiejemy się z kolegami, że kiedy robię coś źle, tata krytykuje, a kiedy robię coś dobrze, nie dostrzega tego w ogóle. Cóż, to tylko świadczy o tym, że jest obiektywny - odpowiada Fabian.

- Ja w ogóle się do tego nie odnoszę. To po prostu gorsza strona medalu dla dzieci byłych, znanych sportowców - uważa Wojciech Drzyzga. - Ilu ludzi, tyle opinii, ale Fabian idzie swoją drogą. Dzięki talentowi, uporowi i ludziom, których spotkał na swojej drodze, jest teraz w takim miejscu, w jakim jest.

- Nie wiem, czy Fabian jest faworyzowany, bo w kadrze prawdziwej szansy jeszcze nie dostał - dodaje Wojciech Drzyzga.

Nie bał się trudnych decyzji

Wybór MOS Wola był dla Fabiana naturalny. Jak sam mówi, nie chciał tracić czasu na dojazdy, a z Bemowa, gdzie mieszkał z rodzicami, miał najbliżej.

Felczak: - Od początku widać było, że przerasta poziomem rówieśników. Często grał w kategoriach o 2-3 lata starszych. Wynikało to z ogromnego talentu i rozwoju fizycznego.

- Pamiętam finał mistrzostw Polski w Bełchatowie. Podstawowym rozgrywającym wtedy był Grzegorz Łomacz. Jako rezerwowego zabrałem Fabiana, który był o trzy lata młodszy od reszty. Kiedy Grzesiek odszedł, szybko stał się jego następcą.

- Dało się wyczuć, że chce grać w siatkówkę na wysokim poziomie i inne rozwiązania nie wchodziło w grę. Dobrze pracował na treningach i pilnował siebie. Nie bał się trudnych, ale często właściwych decyzji. To spotykało się z dużym zaufaniem - przyznaje trener, który odziedziczył go po Krzysztofie Zimnickim, pierwszym opiekunie Drzyzgi.

To właśnie Zimnicki podjął najważniejszą decyzję dla kariery Fabiana. Młody Drzyzga zaczynał jako atakujący, ale w oczach trenera był rozgrywającym i tak już zostało, choć Fabian od najmłodszych lat wyróżniał się wzrostem na tle kolegów.

Debiut przeciwko Politechnice

W MOS Wola Drzyzga przez pięć lat kolekcjonował medale - w każdej kategorii wiekowej. Nie udało się tylko w siatkówce plażowej, ale zagrał tylko sezon i z klubowym kolegą Patrykiem Strzeżkiem byli piątą parą w Polsce.

- Wynik godny uznania - uważa teraz Felczak. - Nie zdawaliśmy sobie z tego sprawy. Traktowaliśmy to jak dobrą zabawę, ale dla nas ten wynik był jak medal - dodaje Drzyzga.

Wtedy przepisy pozwalały też na dokooptowanie dwóch zawodników z innego klubu, czyli chwilowe wypożyczenia, dlatego Drzyzga zagrał w turnieju finałowym MP kadetów jako zawodnik... ursynowskiego Metra i cieszył się ze złotego medalu. - Nie miałem wtedy wakacji - uśmiecha się.

Debiutu w ekstraklasie, jako zawodnik AZS Częstochowa, nie pamięta, bo "wejście tylko na zagrywkę, to nie to". Ale zadebiutował przeciwko Politechnice i przegrał 2:3 na początku sezonu 2008/2009. - Pamiętam za to, kiedy wyszedłem w pierwszej szóstce. W trzeciej kolejce we własnej hali wygraliśmy z Treflem Gdańsk 3:2 - wspomina bezbłędnie, bo zagrał cały mecz..."

Cały artykuł można przeczytać na stronie:

http://www.warszawa.sport.pl/sport-warszawa/1,124559,12849819,Skad_przyszedl_i_gdzie_dojdzie_Fabian_Drzyzga_no_wy.html?as=2

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)